

***The Waste Land* by Touch Press**

W czerwcu 2011 na rynku pojawiła się aplikacja *The Waste Land*, będąca owocem współpracy znanego brytyjskiego wydawnictwa Faber i firmy Touch Press, specjalizującej się w publikacjach elektronicznych. Dystrybuowana przez Apple i dostępna w iTunes aplikacja jest rozbudowanym elektronicznym wydaniem *Ziemi jałowej* T. S. Eliota, nazywanej często „największym poematem dwudziestego wieku”. *The Waste Land by Touch Press* zawiera — oprócz, oczywiście, samego tekstu utworu — faksymilia manuskryptów i przypisy. Dopełnienie strony tekstualnej stanowi warstwa audiowizualna aplikacji. Składają się na nią nagrania poematu czytanego przez samego autora oraz przez słynnego brytyjskiego poetę Teda Hughesa i kilku znanych aktorów, a także filmy wideo, na których postaci ze świata kultury mówią o Eliocie i jego twórczości, a znakomita aktorka dramatyczna Fiona Shaw recytuje *Ziemię jałową*. Całość uzupełnia galeria zdjęć i ilustracji związanych tematycznie z Eliotem i jego *opus magnum* oraz porady dla użytkowników korzystających z aplikacji na iPadzie.

W komentarzach prasowych twórcy aplikacji szczegółowo uzasadniali zarówno wybór utworu, jak i samą koncepcję cyfrowego wydania. Podkreślali, że chodziło im o tekst „ikoniczny” i że *Ziemia jałowa* od początku była oczywistym kandydatem. Nie kryli, że celem było przybliżenie trudnego i hermetycznego w powszechnej opinii poematu Eliota jak najszerzej grupie odbiorców, a nie tylko wielbicielom poezji. Zarazem jednak twórcy aplikacji starali się, by nie została przekroczona cienka granica pomiędzy przystępnością a symplifikacją. Cytując Paula Keegana, szefa działu poezji w wydawnictwie Faber, w którym skądinąd Eliot przepracował czterdzieści lat jako redaktor, ważne było, by „wiersz przetrwał w całej swej dziwności”. Jednym z założeń projektu było też oczywiście to, co Keegan określił jako wypracowanie „nowej formy kohabitacji”, czyli mariażu poezji i technologii, w którym jednak ta druga nie przytłoczyłaby tej pierwszej. Interesujący rezultat wynika, zdaniem autorów elektronicznego wydania, z nieprzewidywalności samego przedsięwzięcia.

Czy zatem *The Waste Land by Touch Press* spełnia pokładane w niej oczekiwania? Gdyby kierować się wskaźnikami czysto ekonomicznymi, zdecydowanie tak. Koszty realizacji projektu zwróciły się w ciągu pierwszych sześciu tygodni od pojawienia się

aplikacji na rynku, zamiast przewidywanego roku, a obie firmy planują już elektroniczne wydania kolejnych kanonicznych pozycji, z których pierwszą będzie prawdopodobnie *Ulysses* Joyce'a, pochodzący z tego samego, co *Ziemia jałowa* i uznawanego za *annus mirabilis* literatury anglojęzycznej 1922 roku. Z merytorycznego punktu widzenia ocena nowatorskiego projektu Fabera i Touch Press jest nieco bardziej skomplikowana, choć propozycji tej nie sposób nie uznać za interesującą.

Najbardziej oczywistą cechą aplikacji opartej na poemacie Eliota wydaje się być jej multimedialność. W swych wypowiedziach autorzy projektu podkreślali jego interdyscyplinarny charakter. *The Waste Land* by Touch Press powstała przecież na intersekcji różnych dziedzin życia, upodabniając wydawcę do producenta filmowego czy telewizyjnego, który musi skoordynować tekst, obraz, dźwięk i inscenizację, i korzystać z osiągnięć tak różnych dziedzin jak edytorstwo, literaturoznawstwo i nowoczesne technologie. Poemat Eliota wpisuje się w te multimedialne, interdyscyplinarne ramy wręcz idealnie, ponieważ jest poematem *par excellence* heterogenicznym. W gęstą tkankę *Ziemi jałowej*, charakteryzującej się bogactwem obrazów i symboli, lecz także wielogłosowością, wplecione są niezliczone aluzje, odniesienia, cytaty i zapożyczenia. Erudycja Eliota pozwoliła mu swobodnie poruszać się pomiędzy epokami, kulturami i językami. Tym, co fascynuje w poemacie, czyniąc go wyzwaniem nie tylko dla zwykłego czytelnika, lecz również dla profesjonalnego egzegety literatury, są jego rozmaite wymiary: intertekstualny, polifoniczny, poliglotyczny. W tym kontekście aplikacja wydaje się idealną dwudziestopiętnastowieczną odpowiedzią na to, czym dla literatury poprzedniego stulecia była *Ziemia jałowa*.

Nieprzypadkowo w galerii obrazów dotyczących Eliota użytkownicy aplikacji mogą znaleźć zdjęcie radia z dwudziestolecia międzywojennego z adnotacją, że urządzenie to fascynowało poetę i że można pokusić się o analogie pomiędzy stylem jego najsłynniejszego utworu a procesem regulowania odbiornika. Zmieniając częstotliwości radiowe jesteśmy przecież zalewani przez kakofonię głosów, fragmenty rozmów i utworów muzycznych, przez patchwork różnych języków. Wybitny brytyjski poeta, literaturoznawca i eliotolog Craig Raine przypomina w swym komentarzu, że Eliot chciał początkowo zatytułować poemat cytatem „He do the police in different voices”, pochodzącym z ostatniej powieści Dickensa *Nasz wspólny przyjaciel*, w której jeden z bohaterów modulował głos w zależności od tego, czyją wypowiedź czytał na głos podczas lektury gazety. Raine zwraca też uwagę na to, że różne stacje radiowe to nie tylko „different voices”, różne głosy, lecz także różne punkty na kuli ziemskiej, których nazwy zaznaczano na starych odbiornikach. Spostrzeżenie to przywodzi oczywiście na myśl kosmopolityzm *Ziemi jałowej* i amalgamat miast świata, które Eliot przywołuje jednym tchem w ostatniej części poematu: „Jeruzalem Ateny Aleksandria/Wiedeń Londyn”. Miasta te zlewają się w wyobraźni poety w jedno „Nierzeczywiste” miasto. *Ziemia jałowa* zapowiada zatem zjawiska, których załążki Eliot obserwował w świecie mu współczesnym, a które z czasem — w dużym stopniu dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii — uległy amplifikacji, stając się podstawowymi wyznacznikami kultury, w jakiej dziś żyjemy. Rzeczywistość dwudziestego pierwszego wieku charakteryzuje chaos głosów napierających na nas ze wszystkich stron, skrócenie odległości między różnymi lokalizacjami geograficznymi — jednocześnie bliskimi i, jak u Eliota, nierealnymi (kanadyjski medioznawca Marshall

McLuhan mówił o „globalnej wiosce” zrodzonej z „nowej elektronicznej współzależności”). Nowoczesność to także fragmentaryczność, będąca przecież kluczową cechą kolażowego, bazującego na jukstapozycjach poematu Eliota, którego najsłynniejsze zapewne zdanie brzmi: „Te fragmenty oparłem o moje ruiny”.

Cechy kultury, którą *Ziemia jałowa* antycypuje z niemal stuletnim wyprzedzeniem, zostają uwypuklone przez sam charakter aplikacji i możliwości, jakie oferuje ona użytkownikowi. Operując jednocześnie słowem pisanym i mówionym, obrazem fotograficznym i filmowym, *The Waste Land by Touch Press* oddaje nowoczesne technologie do dyspozycji kogoś, kto jest już nie tylko czytelnikiem, lecz również widzem, słuchaczem, a nawet — dzięki umożliwiającym nawigację funkcjom iPada i zainstalowanego na nim programu — interaktywnym uczestnikiem zjawiska, jakim jest *Ziemia jałowa*. Już lektura poematu w standardowej książkowej formie wymaga od czytelnika tego, co Craig Raine nazywa „poskładaniem kawałków w całość”. Jeśli, jak chcą redaktorzy z Fabera, tworzenie aplikacji czyni z wydawcy producenta, podobnie ma się rzecz z jej odbiorcą, który staje się niejako reżyserem własnego słuchowiska i widowiska. Tak więc, słuchając poematu można przenosić się pomiędzy poszczególnymi lektorami tak, by jeden fragment czy wręcz pojedynczą linijkę czytał sam Eliot, a inne Alec Guinness. Gdy „przerzucamy się” ze słuchania poematu na „oglądanie” go w zachwycającej interpretacji Fiony Shaw, filmu wideo z udziałem aktorki nie widzimy od samego początku, lecz od tego momentu, w którym przerwaliśmy słuchanie, choć oczywiście możemy do początku wrócić. Możemy też przenosić się pomiędzy tekstem wiersza — „drukowanym”, czytanim, deklamowanym — a manuskryptem lub śledzić tekst podczas słuchania i obserwować, jak „bieżąca” linijka zabarwia się na niebiesko niczym zaznaczona elektronicznym markerem. Operowanie samym tabletem — wertykalne lub horyzontalne — pozwala nam decydować, czy chcemy, by na ekranie pojawił się tylko tekst poematu czy również przypisy i komentarze. Wszystko to współgra, a nawet pogłębia wrażenia, jakich dostarcza sama *Ziemia jałowa*, z jej synkretyzmem, symultanicznością, mnogością rejestrów i środków wyrazu oraz kinematograficznym charakterem.

Jeden z komentatorów zaproszonych do udziału w tworzeniu aplikacji, irlandzki poeta-noblista Seamus Heaney podkreśla, że do sedna poezji Eliota trudno dotrzeć nie posiłkując się źródłami krytycznoliterackimi. Z tego samego — bezdyskusyjnie słusznego — założenia wyszli redaktorzy z wydawnictwa Faber, wyposażając elektroniczne wydanie *Ziemi jałowej* w przypisy pojawiające się na marginesie tekstu poematu. Nie jest to oczywiście pomysł nowy, bo zrobił to już sam Eliot, czym wzbudził zresztą sceptycyzm pierwszych recenzentów utworu. „Papierowe” wydania *Ziemi jałowej* są zazwyczaj opatrzone dodatkowymi, nie-autorskimi objaśnieniami. Przypisy zawarte w aplikacji są jednak wyjątkowo obszerne i szczegółowe. Nie sprowadzają się jedynie do podstawowych wyjaśnień i informacji o źródłach, z których czerpał Eliot, znany ze stwierdzenia: „Niedojrzali poeci naśladują, dojrzali poeci kradną”. Na tę literaturoznawczą nić Ariadny składają się — oprócz danych biograficznych i cytatów z korespondencji poety — także wypisy z kanonu literatury eliotologicznej, na przykład z monografii F. O. Matthiessena, odsyłacze do innych części poematu, a także — co niezwykle istotne — rozważania dotyczące potencjalnych ukrytych znaczeń, aluzji i asocjacji oraz elementy analizy ikonograficznej i leksykalnej. W takim kształcie przypisy są właściwie próbą

egzegezy poematu, która ma charakter otwarty, ponieważ jej autorzy przyznają, że wiele pytań dotyczących *Ziemi jałowej* pozostaje nadal, dziewięćdziesiąt lat po jej publikacji, bez odpowiedzi.

Podobną funkcję jak przypisy, choć w bardziej bezpośredniej i przystępnej formie, pełnią wypowiedzi intelektualistów i artystów na temat poematu i jego autora. Chociaż użyte w tej części aplikacji sformułowanie „interesujący ludzie” wydaje się brzmieć niezbyt profesjonalnie, po obejrzeniu czegoś, co jest właściwie minifilmem dokumentalnym o recepcji Eliota, dochodzi się do wniosku, że jest ono trafne. Komentarze poetów, wydawców, aktorki, pisarki i muzyka rockowego doskonale układają się w bogatą opowieść o znaczeniach i znaczeniu poematu, dostarczając jednocześnie świeżych i bardzo trafnych spostrzeżeń. Obserwacje te są świadectwem uderzającej aktualności i wielostronności poezji Eliota, o którym Richard Shusterman powiedział kiedyś, że jest nie tylko modernistą, lecz również postmodernistą. Komentarze te przypominają, że krajo-braz *Ziemi jałowej* naznaczony jest piętnem kryzysu, rozpacz i zagubienia; że u progu dwudziestego wieku Eliot zadaje pytania o sens miłości, relacji międzyludzkich i religii, które będą padały przez resztę stulecia; że anglo-amerykański poeta ukazuje rzeczywistość miasta, habitatu współczesnego człowieka i mikrokosmosu współczesnego świata, chorego, szalonego, grawitującego w kierunku apokalipsy; że poemat Eliota jest fantastyczną mieszkanką banału i wielkości, wulgarności i wzniosłości; że polifonia i intertekstualność, wiążące się z wyznawaną przez Eliota zasadą poetyckiej depersonalizacji, nadają *Ziemi jałowej* wymiar uniwersalny; że, by posłużyć się obrazowym sformułowaniem Fiony Shaw, Eliot „przejechał grabiami dwudziesty wiek i ułożył liście w stos”; że, wreszcie, *Ziemia jałowa* jest jednym z tych tekstów, które na stałe weszły do literackiego i świadomościowego krwiobiegu ludzkości i do których twórcy następnych dekad muszą się odnieść.

Obok tych „kanonicznych” stwierdzeń pojawiają się też inne, zaskakujące, pozwalające ujrzeć poemat i aplikację w nieco innym świetle. W duchu feministycznego podejścia do literatury Paul Keegan zwraca uwagę na rolę Vivien Eliot, pierwszej żony poety, w tworzeniu *Ziemi jałowej*, o której zwykło się mówić jako o poetyckim owocu współpracy Eliota z redagującym poemat Ezrą Poundem. Craig Raine dostrzega analogię pomiędzy *Ziemią jałową* a twórczością Zbigniewa Herberta. Rockman Frank Turner pokazuje wytatuowany na nadgarstku fragment motta poematu i widzi w Bobie Dylanie folkowego Eliota, wpisując się tym samym w widoczną w *Ziemi jałowej* tendencję do łączenia kultury wysokiej i niskiej. Eliotolog i wydawca Jim McCue pokazuje okładkę jednego z pierwszych wydań poematu, jakby świadom tego, że wypowiada się na potrzeby publikacji cyfrowej, a nie drukowanej. Pisarka Jeanette Winterson mówi o tym, że Eliot przewidział charakter nowoczesnego społeczeństwa, ubogiego duchowo i emocjonalnie, a jednocześnie materialistycznego i oddanego pogoni za gadżetami, choć nie dodaje, że przecież aplikacje i tablety do takich właśnie gadżetów należą.

Jakie zarzuty można sformułować pod adresem twórców elektronicznego wydania *Ziemi jałowej*? Można wyrazić żal, że zdjęcia i obrazy składające się na galerię ilustracji nie są bardziej liczne. Można też argumentować, że ich wybór wydaje się nieco przypadkowy, bo skoro uwzględniono obraz Lawrence’a Almy-Tademy przedstawiający Antoniusza i Kleopatę i portret Dantego pędzla Domenico di Michelino, można też było

pokusić się o reprodukcje innych malowideł mogących ilustrować poemat i podobizny symbolistów francuskich, którzy wywarli na Eliota ogromny wpływ i z których poezji zapożyczone zostały niektóre wersy *Ziemi jałowej*. Można dziwić się, że nikt nie pomyślał o tym, by muzycznie zilustrować najsłynniejsze dzieło autora eseju *Muzyka poezji*, sprawiając na przykład, że aria z *Tristana i Izoldy* Wagnera rozbrzmiewa w momencie, gdy natrafiamy na cytat z niej w pierwszej części poematu. Można wreszcie żałować, że twórcy aplikacji nie pokusili się o bardziej ambitne inscenizacje niektórych choćby fragmentów poematu, a jego aktorskie czytania są naprawdę czytaniem, a nie recytacją. Z drugiej jednak strony nie można wymagać od aplikacji, by była równie wszechstronna jak poemat, którego dotyczy. Choć nie jestem pewna, czy stwierdzenia o innowacyjnym charakterze *The Waste Land by Touch Press* nie są pewną przesadą, nie ulega wątpliwości, że aplikacja jest kolejnym dodatkiem do bogatego już zbioru materiałów eliologicznych. Jest publikacją inspirującą i wartą uwagi z punktu widzenia zawodowego literaturoznawcy, studenta filologii angielskiej, a nawet laika. Może stanowić wartościową pomoc naukową, zasługującą na polecenie wszystkim, którzy prowadzą zajęcia akademickie poświęcone Eliotowi czy też, szerzej, poezji modernistycznej. W ciekawy sposób wpisuje się zarówno w dyskusję o *Ziemi jałowej* i jej autorze, jak i we współczesny kontekst, w którym z aplikacji tej korzystamy, tworząc zarazem pomost pomiędzy jednym a drugim.

ALICJA PIECHUCKA